KURJER WARSZAWSKI

D. 24. Marca. — Rok 1840. Wtorek. № 82. Jutro, Zwiastowanie N. MARJI. Uroczystość. Kurjer nie wyjdzie.

Nadzieia droga mieszkańców *Warszawy* spełnioną została. Syn pierworodny naszego Miłościwego MONARCHY, J. C. W. CESARZEWICZ, NASTĘPCA TRONU, ALEXANDER MIKOŁAJEWICZ, uszczęśliwia nas Swym pobytem. Noc wczorajszą przepędził w *Nowogieorgiewsku*, a zwiedziwszy tę warownię, około godziny 6tej z południa przybył na *Pragę*, gdzie na przyięcie JEGO oczekiwali JWW. p. o. Gubernatora Woiennego Jenerał-Adjutant *Szypow*, Gubernator Mazow: Hrabia *Potocki* i p. o. Prezydenta Miasta Ref: Stanu *Graybner*. Na widok SYNA CESARSKIEGO, mnogi Lud nieustannie radosnemi okrzykami napełniał powietrze, i w tejże błogiej chwili wznoszono modły do WSZECHMOCNEGO o spełnienie życzeń pożądanego Gościa. Przez całe popołudnie mnóstwo osób wszelkich stanów spieszyło ku brzegom Wisły. Od strony *Pragi* gustowna zielona łódka była przygotowaną dla przewiezienia J. C. W., a na brzegu Warszawskim urządzono schodki okryte suknem, przez które miał udać się do poiazdu; z upragnieniem spoglądano na łódkę zieleniejącą się z daleka, iak na godło nadziei; o 3 kwadranse na 6tą wieczorem, zaczęła płynąć. Publiczność okrywała lody, będące ieszcze na Wiśle, i również wydawała okrzyki; a w chwili gdy WIELKI XIĄŻĘ na ląd wysiadał, ponowiły się takież odgłosy wydane z ust Ludu zgromadzonego nad brzegiem. Mieszkańcy *Warszawy* doznali prawdziwej radości za ujrzeniem CESARZEWICZA w pożądanem zdrowiu. JEGO CESARZEWICZOWSKA WYSOKOŚĆ w towarzystwie Jenerała-Adj: Hrabiego *Orłowa*, przeieżdżał ulicami: Bednarską, Krakowskiem-Przedmieściem, Nowym Światem i Aleami Uiazdowskiemi do Pałacu Belwederskiego, gdzie mieszkać będzie przez czas kilkodniowego pobytu w tutejszej stolicy. Gdy rozpoczynał się wieczor, wszystkie domy Warszawy zabłysły rzęsistem światłem, a na wielu jaśniało A. Pogoda rozjaśniona słońcem, trwała bez przerwy przez dzień cały. Do późna Publiczność napełniała ulice. Dziś o 10tej rano, Znakomite Osoby przedstawione będą J. C. Wysokości w Pałacu Belwederskim; po czem CESARZEWICZ złoży modły PRZEDWIECZNEMU w Katedrze NN. TRÓJCY; zwiedzi *Cytadellę* i obejrzy wojsko na Placu broni.

Najjaśniejszy PAN, raczył udzielić Janowi *Hartmanowi*, majstrowi Mostu na rzece Wiśle pod Warszawą, za gorliwe pełnienie swoich obowiązków, złoty medal, na wstążce Ś. Stanisława, na szyi nosić się maiący. — Rada Administr: przeznaczyła P. Hieronima *Kalińskiego* Sędziego Izby Sądu Najwyższej Inst:, na Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Kaliskiej, z zachowaniem go przy dotychczasowym stopniu i tytule. — Wiersz na wjazd do Warszawy J. C. W. CESARZEWICZA Następcy Tronu, ułożony przez Adolfa Anton: *Rodziewicza*, wyszedł z druku. — *Biuro Woiennego Jenerała Policmajstra czynnej armji p. o. Ober-Policmajstra M. Warszawy.* Pomimo istnieiących przepisów policyjnych iak najmocniej zabraniaiących palenie faiek i sygar po ulicach, prawie co rok przez pisma publiczne ogłaszanych, ieszcze dostrzegać się daią tacy, którzy przez lekkomyślność lub też niewiadomość o powyższem rozporządzeniu, poważaią się, czy to idąc lub iadąc w powozach, palić sygary na ulicach; przeto ponawiaiąc dawniejsze przepisy policyjne, ostrzega wszystkich, że przestępuiący wyż rzeczone rozporządzenie, karze policyjnej ulegną, a w takim razie sami sobie przypiszą nieprzyiemne skutki ztąd wyniknąć mogące, bowiem tak Policji Wykonawczej iak i Straży nocnej zalecònem zostało ściśle dopilnowanie powyższego. Jenerał-Major *Storożenko*. Sekretarz *Greuve*. — Zł. 93, iako

kwotę w 71szą rocznicę urodzin *Matki* 9ciorga Dzieci a *Babki* 40tu Wnuczków, przez iednę z iej Wnuczek na wieczorze onegdaj zebraną, złożono na rzecz Sali *Ochrony* ubogich dzieci. Kommendant oddziału Żandarmów Obwodu *Stopnickiego*, Sztabs-Kapitan Baron *Bukler*, przy odezwie z d. 3 Marca r. b., nadesłał zł. 87, zebrane od Urzędników i Obywateli tego Obwodu, na korzyść mieszkańców Warszawy ostatnią powodzią dotkniętych. Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera od A. B. na Salę ochrony zł. 2; i dla Sierot z Gaszyna zł. 3. Złożono także dla Instytutu mor: zanied: dzieci zł. 2, od Franciszki kucharki, za wyjście z domu bez pozwolenia. — Dziecię płci męzkiej, maiące przeszło półtora roku, ochrzczone, opuszczone od matki, pozbawione ojca, znajduie się u pewnej ubogiej lecz litościwej osoby, która iednakże wychować go nie może. Powodowana ludzkością, zawiadamia dobroczynne Osoby, aby go wzięły na swoią własność. Wiadomość pod Nrem 460, przy ulicy Senatorskiej, w bramie, w straganie. — Pan Kazimierz Władysław *Wojcicki*, znany zaszczytnie od lat kilkunastu na widni Warszawskiej, ze znamienitego swego talentu, niwę nauk uprawiaiąc w zaciszu; nowym ią wzbogacił płonem i pod skromnym tytułem na wstępie położonym, postanowił wystawić nam ojców, dziadów i pradziadów naszych, takimi, iakimi byli w istocie, to iest, z nieograniczoną wiarą, ze swoiemi cnotami domowemi, wadami i przesądami. Jest to obraz przeszłości przed oczy nam przedstawiony, pędzlem wybornego malarza, i takim, iaki mu iest właściwy. Nie są to same proste opisy iakowychsiś szczególnych nagromadzonych wypadków, lecz po większej części w sposobie dramatycznym z podań ułożone *gawędy*; które przedstawiaią nam osoby działaiące, mówiące, opowiadaiące różne swoie przygody, iakich na dworach wielkich panów, po publicznych gościńcach lub domach doświadczali. Słyszysz tam mowę ówczesną pana Cześnika i pani Podstoliny; pana zaś Podczaszyca przysłuchuiącego się z uszanowaniem starszym od siebie. Widzisz przed oczami przesuwaiące się poważne Matrony w dużych kornetach, rogówkach, ażustach, palatynkach, na wysokich korkach, które za cel do strzelania podochoconemu nie raz małżonkowi służyły. Są tam i starożytne zamki w których duchy znajdować się muszą, a nawet i takie, gdzie portrety antenatów do siebie gadaią. Gdzie tylko zabawa, masz piiatykę; gdzie zjazd, serpentynki błyszczą, i płynie nieochybnie węgrzyn. W porze iesiennej, masz polowanie; w zapusty, kuligi. Przedmiotem tej gawędy, iest ślepy Mazur; tamtej piskorz łęczycki. Tu słyszysz przesadzone powieści myśliwskie „*Panie Kochanku*"; tam swawolne zabawki Kaniowskiego Starosty. Słowem, Autor nie przepomniał o niczem, aby nam dać wyobrażenie iasne i dokładne upłynionych wieków sposobem zajmuiącym, stylem tak prostym i tak naturalnym bez żadnej przysady, iakim był żywot i ięzyk naszych ojców. Dla tej więc części Czytelników, którzy takowe rzeczy miłuią; postanowiłem wydać to dzieło, które składać się będzie z 4ch tomów w 8ce, na pięknym welinowym papierze, z rycinami, za granicą robionemi. Staraniem moiem będzie wydać takowe, ile być może najozdobniej; tak, ażeby z zagranicznemi wrównią iść mogło. Że zaś wydanie to wymaga bardzo znacznego nakładu, przeto zamierzyłem na takowe prenumeratę ogłosić. Cena 4ch tomów, iak dopiero co wspomniałem, na pięknym welinowym papierze; z ośmioma litografowanemi rycinami za granicą, wynosić będzie złp. 30. Każdy z prenumeratorów złoży najprzód złp. 15, a przy odebraniu dzieła, drugą połowę, i tylko kompletne exemplarze Szanownym Prenumeratorom oddane zostaną. Prenumerować można we wszystkich Księgarniach w Warszawie, tudzież we wszystkich znakomitszych miastach polskich. Nadto Lubownicy Literatury, życzący zajmować się prenumeratą, otrzymaią 11sty exemplarz bezpłatnie. Dzieło niezawodnie wyjdzie w zupełności stosownie do ogłoszonego Prospektu, przed Śtym Michałem. Gustaw *Sen-*

newald Księgarz przy ulicy Miodowej Nr 481. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Mężu Pustelniku* Wszyscy, a po *Szpitalu Warjatów* JP. *Żółkowski* i JPanna Paulina *Riwoli*.

Anglja. — W tych dniach przybył nieznaiomy do Pana Roberta *Peel* (Pil) z oznajmieniem, iż chce mu odkryć ważny spisek ułożony na życie Królowej; przekonano się że to był warjat i odesłano go do szpitalu. — 14go b. m. dano świetną ucztę dla Pana *Byng*, który od 50 lat iest Reprezentantem Hrabstwa *Midlessex* w Parlamencie; wiele znakomitych osób zaszczyciło tę ucztę swoią obecnością. Tegoż dnia Kupcy londyńscy dali ucztę dla Pana *Jardin* (Żardę), który przez 15 lat prowadził handel z *Chinami*, a teraz zmuszony został wrócić z Azji do Anglji. — Pułkownik *Ratklif*, który służył Hrabiemu *Leon* za sekundanta w poiedynku przeciw Xięciu Ludwikowi *Bonaparte*, znajduie się teraz w domu obłąkanych. Zarzuty czynione mu przez znakomitych Anglików z przyczyny, że uiął się strony dwuznaczney osoby, pozbawiły go zmysłów. — Anglicy wezwali Radszacha *Sattary* do zniesienia wswoim kraiu obmierzłego zwyczaiu palenia wdów wraz z zwłokami ich małżonków. — Głoszą, iż armja *Perska* znowu maszeruie na *Herat*, i że Minister Szacha, *Kamrama* zostaie w porozumieniu z Persami.

Francja. — Legat papiezki X. *Pakka*, który przywiózł Arcy-Biskupowi *Latur* (Latour) godła kardynalskie, udał się na miesiąc do *Londynu*, dla oglądania tamecznych osobliwości. — Dzienniki przepowiadają, iż w razie upadku teraźniejszego Ministerstwa, utworzonym zostanie nowy gabinet pod przewodnictwem Panów *Mole* i *Dupin* (Djupę). — Wyprawa do *Szerszelu* została odłożoną z powodu niepogód, i nastąpi zapewne dopiero przy rozpoczęciu kroków zaczepnych przeciw *Abdel-Kaderowi*. Stan zdrowia w Algierskiem, iest zaspokaiaiący; w szpitalu znajduie się tylko 800 chorych. Pułkownikowi dowodzącemu w *Bużji*, kazano trzymać się iedynie środków odpornych. Arabowie tylko w małej liczbie przybywaią do miast w celu przedaży bydła, a ci co nawet udaią przyiaźń dla Francuzów, zdaią się być tajnemi Aientami Emira. — Król ułaskawił wielu wojskowych osadzonych za niekarność. — Xżę *Orlean*: przyjmuie codzień mnóstwo Oficerów wyieżdżaiących do *Afryki*. — Częste pożary lasów w *Ardenach* może zmuszą władzę do użycia pułków linjowych celem wstrzymania niebezpieczeństwa.

Hiszpanja. — Zaraz po uspokoieniu Arragonji, Xiążę *Witorji* wyśle do *Manilli* wszystkie osoby podejrzane o zbytnią przychylność dla Karlistów; podobny środek użyty będzie w prowincji *Galicji* hiszpańskiej. — Karliści przypuścili attak bezskuteczny na *Banerebę* gdzie utracili 22ch w zabitych i około 60 ranionych. — Liczne wojsko wezwane do *Madrytu*, zaczyna wymaszerowywać w pole. — Pisma karlistowskie przypisuią zdradzie kapitulację *Segury*.

Niemcy. — Xżę *Nassauski* spodziewany iest z odwiedzinami w *Wiedniu*. — P. Karol *Durand* (Djuran) były Redaktor dziennika frankforckiego, a teraz Redaktor dziennika Kapitoljum, ma wrócić do *Frankfortu n. M.* — Sejm *Węgierski* przyiął proiekt, aby Izraelitom mieszkaiącym w tym kraiu, nadać wszelkie prawa iakich tamże używaią mieszkańcy nie będący Szlachtą.

Turcja. — Mówią że francuzki Poseł P. *Pontois* (Pątua) ma być odwołany; każdy wprawdzie musi mu przyznać znakomite zdolności dyplomatyczne, lecz dotychczas nie miał on dość szczęścia do osiągnienia iakiegokolwiek ważnego skutku w sprawie wschodniej. — P. *Hodges* Konsul angiel: w *Alexandrji* od czasu przybycia najświeższych depeszy z *Londynu* zostaie w stosunkach przyiaźniejszych z Wice Królem *Egiptu*.

Rozmaitości. — W *Elberfeld* wyszła książka pod tytułem: „Sztuka ziewania w towarzystwach." Autor zapewnia, iż ziewanie w towarzystwach należy nawet do dobrego tonu, a zwłaszcza: kiedy iest mowa o nędznem dziele literackiem; kiedy gość postrzega, iż Gospodyni iest znudzona, kiedy samolub rozprawia tylko o sobie, kiedy matki popisuią się swoiemi

dziećmi w deklamacji i muzyce, kiedy Jegomość rozprawia tylko o koniach i polowaniu, kiedy Kawaler pyszni się swoią pięknością i zmyślonemi awanturkami miłosnemi, nakoniec kiedy Kobieta podstarzała chce udawać młodą i nosi wstążki iasno-błękitne lub iasno-różowe. — Ferdynand *Biese* w *Sralsundzie* ogłosił, iż ma do przedania karty do gry, któremi każdy gracz wygrać musi, a są tak mocne, iż najnieszczęśliwszy partner nie może ich rozedrzeć. Fabrykant zapewnia w końcu, że iego karty nie przyjmuią plam nawet w rękach *najbrudniejszych* graczy. — *Wuiaszki z Ameryki* zamienią się w wuiaszków z *Afryki*; 2ch biednych wieśniaków w Francji w okolicy *Fronsak*, odziedziczyło 1,800,000 fr. po wuiaszku w *Senegalu*. — Anna *Panek* w wsi *Radostowicach* w Czechach, porodziła 16go z. m. 4ro dzieci. Nazaiutrz po połogu wstała do zwykłej pracy. — 4-letni chłopczyna znakomitych rodziców w *Paryżu*, spadł 26go z. m. z Iszego piątra, ale tak szczęśliwie, iż został bez szkody na rękach przechodzącego, który również nie doznał szwanku.

SZARADA.

Znajdziesz *pierwsze* w liter rzędzie,
Na opak wskazuie *drugi*,
Trzecia własność ma na względzie.
Wszystkie chociaż dokuczaią,
Jednak drogiemi się staią
Gdy są za zasługi.
(Zeszła Szarada *Format*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Potocki Jan Hra: z Tykocina; Borakowski Jan Radca Stanu z Gdańska; Baranow Jenerał z Radomia; Kalisz Piotr Dzie: z Branicy; Orsetty Tom: Dzie: z Oporowa; Domaszewski Ant: Dzie: z Korzenia.

DONIESIENIA.

HANDEL TOWARÓW MODNYCH, i SKŁAD NAJCIEŃSZYCH SZALI i CHUSTEK *H. Schlesingera* junior w *Wrocławiu* na Rynku, Nº 29, pod złotą koroną, zaleca swój wyborowy Skład z Anglji i Francji sprowadzonych Towarów, iako to: *dla Dam*, Paryzkich najnowszych, najpiękniejszych, szerokich, gładkich i w desseiniach Materji iedwabnych wszelkich gatunków, najmodniejszych wełnianych, bawełnianych, półiedwabnych Materji na suknie, najcieńszych Szali i Chustek większych, gotowych Salop, Materji na Salopy, każdego gatunku towarów białych, Blondyn, Koronek, towarów najcieńszych francuzkich haftowanych, Mebli, Firanek i angielskich Dywanów; *dla Panów mężczyzn* najcieńszych angielskich Sukien w różnych kolorach najwyborniejszego gatunku, Kamizelek, Krawatów, Spodni, Chustek do nosa, i tak nazwanych Mekentoszów, iak niemniej wszystkich artykułów tu należących, zapewniaiąc przyznanej punktualności swego handlu, Szanownym Kupuiącym, ceny najtańsze.

KOLONJI we wsiach BRZOZÓWKA pod Nr 23, i Sowia wola pod Nr 2 i 3, ażeby nikt nie nabywał pod żadnemi warunkami, bo o takowe prowadzi się proces. — *Polikarp Daniłow* Praporszczyk p. Z.

W Puławach w Szpichrzu u Starozakonnego Somera, nad samą Wisłą, leży do sprzedania 500 korcy JĘCZMIENIU i tyleż ŻYTA. Jęczmień dwurzędowy w najlepszym gatunku, na Porter i do siewu zdatny. Bliższą o tem wiadomość powziąść można o 6 wiorst od Puław, na szosie, u Wójta Gminy w Smogorzewie na tej stronie Wisły, lub w Warszawie u Dzierżawcy Hotelu Polskiego. W tychże Dobrach obejrzeć można 600 MACIOR i 600 SKOPÓW, które zaraz po strzyży sprzedane być mogą. Życzący sobie ich nabycia, do 10 Maja przekonać się może o wełnie, oznaczyć takowe, a ugodziwszy, w dniu 20 Maja najpóźniej odebrać; wełna na tychże iest w najwyżej poprawnym gatunku. Jagnięta w Kwietniu odsadzone, oddzielnie sprzedane być mogą.

Frączkiewicz Z. W. G.

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w połud: ciepła 2.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś 15 raz *Wer-Wert*. 37 raz *Icek*. (Wczoraj zamiast *Dwie przeciw iednemu*, dana była 50 raz *Panna Pułkownik Huzarów*, resztę iak ogłoszono.)

Jutro widowisko w WIELKIM TEATRZE.

Jutro w SIELCACH za rogatkami Belweder: Muzyka.

Dziś w Rajtszuli w pałacu Prymasow: sztuczni Jezdcy.

Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale wprost uliczki wychodzącej na Długą, grać i śpiewać będą Panny *Szyndler*. Przytem dostać można SZURUM BURUM pomocnego na kaszel i PONCZU hiszp:.

Jutro w *Powązkach* w Oranżerji, Familja *Schindler* będzie grać na arfach i śpiewać, od godziny 3ciej.

Jutro w Kawiarni pod Nr 600 w domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiej na rogu Tłomackiego, KWINTET *Kabełki* odegra najnowsze dzieła muzyczne.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej, Śniadanie: Stokfisz, Sandacz, Szczupak, Karp, Okoń, Lin, Karaś, Makaron, Pieczeń, Polędwica, Kotlety, etc.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550, Śniadanie: Stokfisz, Szczupak, Kotlety rybne, Sandacz, Karp, Karasie, Lin, Zupa ryb:, Indyk, Kapłony, Potrawa.